stemp. poczt. 24/2. (1859) 69 –

Dziś Teosia trochę lepiej,
i Jadwinia z rana jako tako – wie=
-czorem znowu bardziej cierpiąca
i nie zupełnie przytomna.
Jednak zdaje nam się że ku po-
=lepszeniu idziemy z nią – ale
z biedną córką, strach myśleć co
będzie — nie można patrzeć
ani na jedną ani na drugą, z
temi przewidzeniami, żeby się
nie wiem co w duszy nie działo.
A twarz biednej Jadwini nie robi
wrażenia nie do opisania – nigdy
bym nie była uwierzyła że można
do takiego stopnia się odmienić.
Dość to miarę jej cierpień przez te
parę lat — w chwilach spokojniej-
-szych mówiła nie raz o tobie, i nie zmie-
-nie ci dziękować kazała za mnie

Kończę aby dziś jeszcze list odszedł,

spodziewam się że Cię moje tłomacze-

nia zaspokoiły, mnie wiele pokoju

i pociechy sprawił list dzisiejszy oznaj-

mujący mi o tem swojem zwycięz-

stwie, i wesołości — Ściskam Cię

z całej duszy moje życie drogie,

bądź mi zdrów, i dobry, i ko-

chaj mnie, i pisuj do mnie,

ale o sobie donoś — Bóg z

tobą mój drogi Kochany —

Środa wieczór.

26 2
7-9 V

4

à Monsieur

le Comte Dzialynski

Député à la Diette

Loudon hotel
Denhof platz

à Berlin

WIEN 24/2 9 F.